

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10^{ta}.

DZIENNIK ILUSTROWANY

Pod Wiedniem zwyciężyli Niemcy Zwiłoki Blasco Ibaneza wracają do Kraju

Bzdury hitlerowskich Kretynów

BERLIN 18.8. Organ Stahlhelmu, zabierając głos w sprawie obchodu odsieczy Wiednia, atakuje rząd austriacki za zaproszenie przedstawiciela Polski i pisze:

„W Wiedniu będzie się fałszować historię. Polska nigdy nie była przedmurzem wiary katolickiej przeciw nadciągającym siłom ze Wschodu. Pomimo to historycy polscy nazywają Polskę narodem naskroś katolickim”.

Zasługę zwycięstwa pod Wiedniem organ Stahlhelmu przypisuje Niemcom. Artykuł kończy się uwagą: „Rządowi austriackiemu nie zapomniał się, iż w „czasach bezsilności niemieckiej wypróbowana zachłanność polsko - austriacka podniecała do nowych podłości przeciwko bezbronniemu jeszcze Niemcom”.

Bawarski minister kultury wydał zarządzenie, aby w dn. 11 września

bież. roku we wszystkich szkołach obchodzona była uroczystość rocznica bitwy pod Wiedniem, w której „wojska wszystkich szczepów niemieckich odniosły zwycięstwo nad Turkami”.

MADRYT 18.8. Rząd postanowił sprowadzić do kraju zwiłoki pisarza Blasco Ibaneza, zmarłego, jak wiadomo, na emigracji politycznej. Ibanez, zwolennik republiki, użdził swego czasu przed grożącym

mu więzieniem za czasów monarchii. Zwiłoki jego spoczywają w Mentonie i sprowadzone będą na hiszpańskim kręciu wojennym do Walencji.

Potworne zbrodnie czarodzieja wiejskiego

Zamordował dwoje uczniów i skazał na śmierć swą żonę

LWÓW, 18.8. W sprawie niesamowitego samobójstwa dokonanego — jak o tem donosiłmy — przez wiejskiego spirytystę Jarosława Zachariasiewicza z Daleszowej, wychodzą na jaw w toku śledztwa

nowe sensacyjne szczegóły. Okazuje się, że żona Zacharia-

siewicza, Barbara, nie nie wiedziała o czekającej ją nagłej śmierci. Czarodziej, popełniając niezwykle samobójstwo spowodował zarazem

zastrzelenie jej

podczas zorganizowanej w chłopskiej izbie sceny wypędzenia diabła z chorą dziewczyną. Zmarła tragicznie od kuli rewolwerowej Zachariasiewiczowa miała lat 22. Zginęła pozostawiając na łasce losu

dwoje drobnych dzieci.

Ustalono pozatem, że Zachariasiewicz, oddając się maniakcko spirytystyce, zwracał do swych

tajemniczych praktyk dwoje uczniów

Karola Przytockiego i Paranię Baran, którzy — co jest obecnie rzeczą pewną — zostali następnie zamordowani przez czarodzieja.

Sąsiadom, którzy ostatnio interesowali się losem zaginionej młodej pary, spirytysta odpowiadał że „się głęboko pod ziemią” u czarowników i już na wieki tam pozostają. Przypuszczalnie ciała zabitych znajdują się w jednym z

kamieniołomów horodeńskich.

Motywy samobójstwa obłąkańca jest niewątpliwie obawa przed odpowiedzialnością za zamordowanie Przytockiego i Baranówny, połączone z

wyrzutami sumienia.

Jeśli zaś pociągnął do grobu ze sobą i młodą żonę — to chyba tylko dlatego, że kochając ją ogromnie — co stwierdził ich sąsiad — nie chciał rozstawać się z nią

nawet po śmierci.

Jest to hipoteza prawdopodobna ze względu na to, że Zachariasiewicz jako spirytysta wierzył bezwzględnie

w życie pozagrobowe.

Dalsze śledztwo w tej sprawie trwa.

Pożar w gnieździe szpiegowskim

sensacyjne odkrycie policji francuskiej

PARYŻ 18.8. Pożar, który wybuchł na jednym z wyższych pięter domu przy rue Rougemont w mieście kraciu wdowy Chapelle, stał się powodem sensacyjnego wykrycia przez policję składu broń, literatury agitacyjnej i całej sieci organizacji komunistycznej we Francji i jej koloniach.

Badając przyczyny pożaru, policja natrafiła na większą ilość strzelb, amunicji i rewolwerów. Tyśiące odezwy i broszur, które cudem ocalały przed ogniem, władze skonfiskowały.

Najważniejsze jednak były dokumenty, dotyczące akcji o charakterze szpiegowskim w armii. Znalaziono tamże rozkazy jeszcze z roku 1931, dotyczące formacji piechoty obrony przeciwlotniczej i mobilizacji. Szczegółowe dalsze badania dały policji obfity materiał nazwisk pracowników komunistycznych na terenie Francji i jej kolonii północno-afrykańskich.

Należy zaznaczyć, iż sublokatem p. Chapelle był niejaki Duquenois, student prawa, który jest podejrzany o kierownictwo całą tą wywrotową robotą.

Stwierdzono, iż często jeździł on do Afryki jakoby w celach handlowych, gdyż prowadził również interesy handlowe.

Duquenois znajduje się obecnie w szpitalu, gdzie leczy się z powodu

Zydom nie wolno się kąpać

BERLIN 18.8. Zarząd miasta Mołachum wydał zakaz wpuszczania Żydów do miejskich zakładów kąpielowych. W zakładach leczniczych używano pewnie wyiatki

oparzelizn, spowodowanych pożarami i znajduje się pod ścisłą obser-

Jak w sensacyjnym filmie

Zona wsadza zdrowego męża do Tworek okrada go i ucieka

Kroniki kryminalne rzadko notują fakt podobnie niezwykłej mistyfikacji, będącej dziełem złej i okrutnej kobiety. Dość powiedzieć, że żona potrafiła drogą wprowadzenia w błąd zarządu dwóch szpitali wrócić męża swego do domu wariatów i przetrzymać go tam przez przeciąg trzech miesięcy po to tylko, by okraść nieszcześliwca i zbiec z tego mienia.

Do zarządu zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach zgłosiła się p. Marja Sosnowska, żona właściciela majątku Grzybowska Wola pod Sulejówkiem w pow. warszawskim z prośbą o przyjęcie do szpitala męża, jej rzekomo chorego umysłowo.

Lekarz zakładowy dr. Handelsmann pojechał z nią, zgodnie z jej życzeniem do Woli Grzybowskiej i poddał p. Sosnowskiego dyskretniej obserwacji lekarskiej, ustalając z zupełną pewnością, że rzekomy chory nie zdradza żadnych absolutnie objawów niedomagania umysłowych. Nic dziwnego przeto, że żądaniu przewiezienia p. Sosnowskiego do Tworek odmówił.

P. Sosnowska chwyciła się wtedy następnego podstęp: Zgłosiwszy się do szpitala Jana Bożego w Warszawie oświadczyła, iż z polecenia dr. Handelsmana ma umieścić męża swego w zakładzie dla obłąkanych w Tworkach, w czym jednak istnie-

pewna trudność spowodowana rzekomym brakiem karetki i personelu sanitarnego w zakładzie tworkowskim. Zarząd szpitala Jana Bożego istotnie użył p. Sosnowskiej karetki z obsługą dwóch sanitariuszy. Przybywszy do majątku p. Sosnowska rzuciła się na męża i poturbowawszy go do nieprzytomności z pomocą sanitariuszy założyła mu kaffan bezpieczeństwa i silnie związanego zawiozła do Tworek, wyjaśniając lekarzom miejscowym, iż mąż jej uległ niebezpiecznemu atakowi szału, wobec czego rzekomo z polecenia lekarza szpitala Jana Bożego w Warszawie, prosi o umieszczenie „obłąkańca” w zakładzie w Tworkach. Życzeniu jej stało się zadość. W rezultacie po trzymiesięcznej najszczegółowszej obserwacji lekarze doszli do wniosku, iż nieszcześliwy pacjent jest zupełnie zdrowy i wypisał go ze szpitala. Wydostawszy się na wolność, p. Sosnowski stwierdził, że żona jego wróciwszy go podstępem do domu wariatów zabrała z mieszkanka różne dokumenty oraz weksle, stanowiące poważną część jego majątku i wyniosła się, nie podając miejsca wyjazdu.

Wobec powyższego p. Sosnowski złożył skargę przeciwko żonie swej do władz śledczych w wyniku czego wszczęto natychmiastowe dochodzenie

Wylapywanie komunistów w Niemczech

BERLIN, 18.8. — W szeregu miejscowości pogranicznych dokończono wczoraj obław przeciwko komunistom m. in. w Eydkunach aresztowano 3-ch żydów podejrzanych o snalenie znacznej ilości materiałów agitacyjnych.

Również na Śląsku przeprowadzono kilkanaście rewizji w mieszkaniach prywatnych, przyczem aresztowano 82 osób pod zarzutem działalności antypaństwowej, a mianowicie w Zabrze 15 osób, w Ollwicach 50 osób i w Bytomiu 13 osób, a pozatem 4-ch b. socjaldemokratów, między innymi radnego Tronze z Bytomia.

Bestjalska zbrodnia pod Olkuszem

Dwie ofiary tajemniczego nożowca

SOSNOWIEC, 18.8. — Wczoraj wieczorem Olkusz wraz z całym powiatem wstrząsnęły został wiadomością o zamordowaniu znanego na terenie powiatu soltyśa wsi Czubrowice, Izdebskiego, oraz o ciężkim poranieniu mieszkańca tejże wsi, Kazimierza Mosura.

Soltys Izdebski w ciągu całego dnia wczorajszego chodził po wsi, ściągając podatki. Wczorajem spotkał się ze swym znajomym Mosurą, z którym udał się do jednego ze sklepików na wódkę.

Po wyjściu stamtąd Izdebski wraz ze swym towarzyszem zostali napadnięci przez jakiegoś osobnika, który dostownie odciął nożem głowę soltyśowi Izdebskiemu, zaś Mosurę poderżnął gardło.

Niku. Nie zdołano również dotąd ustalić tła tej zbrodni, ani jej przebiegu.

Ciężko rannego Mosurę w śladzie nie bez nadziei odwieziono do szpitala w Krakowie.

Dwie bomby na b. premiera Nieudały zamach w Bułgarii

SOFIA, 18.8. — Dziś rano, w miejscowości Cepinos, w południowej Bułgarii, jakiś nieznanymi osobnikami rzucił dwie bomby na b. premiera bułgarskiego Aleksandra Cankowa, w czasie jego zwykłej porannej przechadzki.

Bomby nie wyrzadziły jednak żadnej szkody. B. premier Cankow wyszedł z zamachu bez szwanku. Sprawca zamachu zbiegł.

40.000 „niebieskich Koszul“ trzyma Irlandię w ciągłym napięciu

DUBLIN, 18.8. — Stery rządowe oceniają ogólną sytuację, jako poważną i zamierzają przywrócić stan wyjątkowy oraz sądy doradcze. Uporczywie krąży pogłoski o mającym nastąpić

rozwiązaniu sejmku i ponownym rozpisaniu wyborów powszechnych. Siła faszystów irlandzkich obliczana jest na 40.000 zorganizowanych członków.

Redukcje w Zagłębiu Dąbrowskiem Nowy zastęp górników bez pracy

SOSNOWIEC, 18.8. Na rynku pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem sytuacja w ostatnich dniach uległa znacznemu pogorszeniu. Kopalnia „Karol“ w Zagórzu zredukowała 20 robotników, fabryka chemiczna „Elektryczność“ 25 robotników, huta Bankowa w Dąbrowie 22, zakłady hutnicze Kul-

czyńskiego w Sosnowcu 80 robotników, a kopalnia „Maksymilian III“ w Dąbrowie Górniczej oraz „Baśka“ w Gołonogu zredukowały całe szeregów robotników. Natomiast fabryka „Babcock-Zieleniewski“ w Sosnowcu przyjęła do pracy około 100 robotników, a kopalnia „Saturn“ 45 robotników.

Krwawe zajścia w Kanadzie Żydzi zaatakowali pochód ze swastyką

TORONTO (Kanada), 18.8. W parku miejskim doszło do starcia między ludnością żydowską, a grupą osób, która urządziła pochód, niosąc sztandar ze swastyką. Żydzi zaatakowali manifestantów. Burmistrz miasta wydał ode-

zwie, w której zapowiada, iż osoby noszące odznakę swastyki, będą ścigane sądownie. Zajścia w parku miały charakter bardzo poważny i zmusiły policję do interwencji. Czterech rannych przewieziono do szpitala.

Kartoteka obywatela niemieckiego Wszystkie „grzechy“ rejestrowane

BERLIN, 18.8. — Czasopismo urzędowo-cywilnego ogłosiło projekt wprowadzenia w całym Niemczech rejestru rodzinnego.

Rejestr zawierałby statystykę poszczególnych rodzin wraz ze wszelkimi zmianami personalnymi. W specjalnych rubrykach notowane mają być kary, dziedziczne choroby i wypadki sterylizacji. Rejestr ten ma być podstawą orzeczeń w sprawach obywatelstwa.

mi zmianami personalnymi. W specjalnych rubrykach notowane mają być kary, dziedziczne choroby i wypadki sterylizacji. Rejestr ten ma być podstawą orzeczeń w sprawach obywatelstwa.

Skradzione przez rządy lotnicze uniemożliwiły lot generała włoskiego

PARYŻ, 18.8. Donoszą z Nowego Jorku, iż lotnik włoski gen. Pinedo, który miał dziś rozegrać lot w celu zdobycia rekordu dłu-

gości lotu w linii prostej bez lądowania, zmuszony był odłożyć swój zamiar wobec tego, iż ukradziono mu kilka niezbędnych instrumentów aeronautycznych.

Dwie głowy pod toporem kata

BERLIN, 18.8. — Dziś wykonano w Niemczech dwa wyroki śmierci. W Zgorzelcach ścisty został szewc Just, oskarżony o zabójstwo, w Greiswaldzie ścisty został robotnik rolny Piłdowski, oskarżony o zabójstwo stróża nocnego.

Królewska niedyspozycja na dworze rumuńskim

BUKARESZT, 18.8. — Król Karol rumuński lekko zaniemógł. Lekarze stwierdzili podwyższoną temperaturę. Następcą tronu, Wielki Wojewoda Michał, zachorował na odrę. Przebieg choroby jest łagodny.

Spisek terrorystów na prezydenta Urugwaju

PARYŻ, 18.8. — Donoszą z Montevideo, iż władze wykryły spisek terrorystyczny, przygotowujący zamach na prezydenta Terra.

Zamach miał być dokonany przy otwarcu zgromadzenia narodowego.

Raid francuskiego lotnika dokoła Europy

MOSKWA, 18.8. — Lotnik francuski Jappy, który wystartował wczoraj rano z Moskwy, wyładował wczoraj w Leninradzie.

Dziś rano Jappy wystartuje do lotu na Sztokholm.

Weści giełdowe Dolar 6.50

Spadek dolara w obliczeniu międzynarodowym do 6.56 wywołano na prywatnym rynku dolarowym zmniejszenie zaoferowania do 6.55.

Bank Polski obniżył cenę dolara o 5 gr., t. j. do 6.50.

BANKNOTY
Dol. St. Ziełn. 6.55, marka niem. 2.10.9, czerwonec 0.92.

METALE
Dol zł. 9, rub. zł. 4.76, rub. sr. 1.4, sr. bilon ros. 0.66.

DEWIZY
Berlin 213.15, Odańsk 173.75, Belgia 124.85, Holandia 361.05, Londyn 29.54, Paryż 35.03, Praga 76.51, Sztokholm 152.6, Szwajcaria 172.8, Włochy 47.07.

PAPIERY LOKACYJNE
3 proc. poz. bud. 39.25, Dolarówka 50, 5 pr. poz. konw. 49, 5 pr. poz. kol. 44, 6 pr. poz. dol. 60.25, 7 pr. poz. stab. 52, 4 pr. poz. inw. 104.5, Dłon 70.26, Śląsk 47.5, Magistrat 43.75, 7 pr. LZZ. dol. 41, 8 pr. LZZ. zł. 37.5, 4 i pół pr. LZZ. 43.5, 6 pr. obl. m. W. 1926 r. 8 i 9 em. 38.75, 5 pr. LZ. m. W. 56, 8 pr. LZ. m. W. 45, 8 pr. LZ. Łodzi 41, 10 pr. LZ. Radom'a 36.75.

PORADNIK dla wszystkich „Chcę zostać chrześcijanką“

JOZEFA GAWĘDY

Młoda żydówka wbrew woli oica pragnie zmienić w arę

Czytając Pańskie poczytne pismo, postanowiłam prosić w sprawie...
Otoż jednego dnia opowiada mi, że musi wyjechać, lecz go bardzo prosim, aby chociaż tylko jeszcze jeden dzień pozostał, to też uczynił, a następnego dnia dowiaduje się, że jeszcze tu urządził dancing, czyli po prostu wieczór akademicki, zaprosił mnie istownie i ustnie, lecz była to właśnie sobota, kiedy ja mam dużo

Z każdym dniem widzę, że go kocham coraz bardziej i mamam wzajemność, bo tylko ze mną chodził na dancingi na zabawy i nic go poza mną nie interesowało.
Kochaliśmy się czystą miłością wzajemnie. Wszystko pięknie i ładnie, lecz nigdy nie myślałam, że nasze pożegnanie czyli rozstanie takie będzie.

Otoż jednego dnia opowiada mi, że musi wyjechać, lecz go bardzo prosim, aby chociaż tylko jeszcze jeden dzień pozostał, to też uczynił, a następnego dnia dowiaduje się, że jeszcze tu urządził dancing, czyli po prostu wieczór akademicki, zaprosił mnie istownie i ustnie, lecz była to właśnie sobota, kiedy ja mam dużo

pracy i nie poszłam, umówiliśmy się o godz. 3 pp. w niedzielę, lecz nie przyszedł. Wczorajem przesłałam się z koleżanką i spotkałam go w towarzyszywie kolegi, lecz on się tylko ukłonił i nie raczył do nas podejść.
Ja z bólem w sercu poszłam zaraz do domu, lecz jedyną nadzieję jeszcze miałam, że się spotkamy na drugi dzień, lecz rano dowiaduję się od koleżanki, że wyjechał. Bez pożegnania się ze mną? — Nie, tego nie mogę jeszcze dziś zrozumieć, że Kazik, który mnie tak bardzo kochał mógł to uczynić. Co za powód — nie wiem sama.

Trybuna Czytelników

Szopy Niemieckie - zapomniane przedmieście stolicy Bezpieczeństwo? Lepiej o tem nie mówić

Szanowny Panie Redaktorze! Jest przedmieście w Warszawie całkowicie traktowane po macosze mi przez władze policyjne jak i przez magistrat warszawski oraz elektrownię warszawską. Przedmieściem tem są t. zw. Szopy. Nie miećkie.

Szanowny Panie Redaktorze! Jest przedmieście w Warszawie całkowicie traktowane po macosze mi przez władze policyjne jak i przez magistrat warszawski oraz elektrownię warszawską. Przedmieściem tem są t. zw. Szopy. Nie miećkie.

Szanowny Panie Redaktorze! Jest przedmieście w Warszawie całkowicie traktowane po macosze mi przez władze policyjne jak i przez magistrat warszawski oraz elektrownię warszawską. Przedmieściem tem są t. zw. Szopy. Nie miećkie.

Szanowny Panie Redaktorze! Jest przedmieście w Warszawie całkowicie traktowane po macosze mi przez władze policyjne jak i przez magistrat warszawski oraz elektrownię warszawską. Przedmieściem tem są t. zw. Szopy. Nie miećkie.

Historja jednej paczki

W dniu 25.7 br. z urzędu poczt. Warszawa I wysłałem do Międzyrzecz paczkę — dowód nadania 44. Nr. 3956, wypinając rubrykę „Zarządzenia nadawcy na wypadek niedoręczności paczki“ słowa mi: zwrócić natychmiast nadawcy bez kosztów składowego).

W dniu 14 b. m. (natychmiastowy zwrot — 21 dni?) otrzymałem zwrot paczki z urwaga: „foszta składowego 40 gr.“

Okienko 7 po słowach: „Nie jeszcze nie wiemy“ kazalo mi się zwrócić do okienka Nr. 10.

Okienko 7 po słowach: „Nie jeszcze nie wiemy“ kazalo mi się zwrócić do okienka Nr. 10.

W paru słowach

P. S. Z. (Luck). Przedewszystkiem matka i siostra muszą wystarać się tam na mielenie o pozwolenie. Sprawy te ułatwia tam „Inturist“, którego biuro znajduje się również w Warszawie, w lokalu „Francopol“, ul. Mazowiecka 9, są to jednak rzeczy bardzo kosztowne.

W dniu 14 b. m. (natychmiastowy zwrot — 21 dni?) otrzymałem zwrot paczki z urwaga: „foszta składowego 40 gr.“

Okienko 7 po słowach: „Nie jeszcze nie wiemy“ kazalo mi się zwrócić do okienka Nr. 10.

Okienko 7 po słowach: „Nie jeszcze nie wiemy“ kazalo mi się zwrócić do okienka Nr. 10.

Straszne skutki powodzi na Jamaice

LONDYN, 18.8. — Katastrofa na Jamajce, spowodowana powodzią wytkła naskutek burzy i ulewnych deszczów, przybrała znacznie większe rozmiary niż początkowo przypuszczano. W wzdłużnych rzekach utopiło się 70 tysięcy zwierząt, wyrządzone przez burzę na plantacjach i fermach szacowane są na 400.000 szterlingów.

Złoto zamiast chleba

Wycieczka nadra Afryki
CAPE TOWN, 18.8. — W Rechobot (Afryka Południowo - Zachod.), w centrum okolicy rolniczej, najbardziej dotkniętej suszą, znaleziono bogate pokłady złota.

Polak ofiarą dziczy hitlerowskiej

BERLIN, 18.8. — Podczas transportu do obozu koncentracyjnego, konwojenci zastrzelili niemieckiego Budniczyńskiego z Międzyrzecza n. Odra, rzekomo z powodu usiłowanej ucieczki.

Na kongres w Warszawie wyjazd uczonych sowieckich


MOSKWA, 18.8. (PAT). Wczorajem opuściła Moskwa delegacja uczonych sowieckich, udająca się na kongres historyczny w Warszawie.

Niezdecydowany Gandhi

POONA, 18.8. — Ponteważ Gandhi nie przyjął warunków, postawionych przez władze, sądzą tu, iż Mahatma kontynuować będzie głodówkę.

Czytacie

PRZEGLĄD SPORTOWY



do nabycia we wszystkich księgarniach

Zdzisław Andrzejowski

CZERWONA PAJECZYNA

powieść

do nabycia we wszystkich księgarniach

Dzień imienin Dobrego Gospodarza Wojewody Zyndram-Kościalkowskiego

(r.) Przez kilka dni ostatnich białostoczanie zaprzęgnięci byli myśla, czy p. Wojewoda będzie w Białymstoku w dniu swoich imienin, czy też na ten dzień wyjedzie. Kiedy w ubiegłą niedzielę wyjechał do Warszawy wypowiedziano obawę, że na sobotę nie wróci.

Powtarzamy, że obawiano się — i stwierdzamy bez cienia przesady, że byłby to dla białostoczian wielki zawód, gdyby wojewoda Kościalkowski spędził swoje imieniny nie wśród nich.

Cóż to oznacza, czego dowodem jest ten nastrój stolicy województwa?

I znów stwierdzić musimy, bo widzimy i słyszymy, że jest to dowodem szacunku, uznania i głębokiego sentymentu, jaki p. Wojewoda umiał dla siebie obudzić.

Jak się to stało, że zniewolili do siebie wszystkich — nie będziemy mówili, bo któż z nas tego nie wie. Ale powiedzciec musimy, że dokonać tego mógł tylko człowiek, który nie tylko dobro czyni, ale dobro to czyni mądrze, czyni je trwale.

Dobry gospodarz! Dwa te wyrazy w polskim rozumieniu zawierają w sobie wszystko to, na co składają się pojęcia: skrzętny, zapobiegliwy, oszczędny, ale w potrzebie hojny, przewidujący, wyrozumiały, ale i surowy, kiedy zachodzi potrzeba. Kiedy zatem o obywatelu, stojącym na widowni publicznej, mówi się w Polsce — dobry gospodarz — daje mu się wówczas publiczny, obywatelski tytuł szacunku i miłości.

Pan Wojewoda Marjan Zyndram-Kościalkowski jest dobrym gospodarzem i dlatego dzień Jego imienia jest świętem całego społeczeństwa województwa białostockiego.

Pan Wojewoda Kościalkowski niech żyje!

Ale społeczeństwo województwa białostockiego zna Marijana Kościalkowskiego również z czasów, nim został wojewodą. Wie dobrze o Jego działalności państwowej w sejmie i w organizacjach społecznych. Wie

przedewszystkiem dobrze o Jego żołnierskiej służbie w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i o niepodległości utrwalenie. I dlatego woła jednocześnie

Niech żyje major Kościalkowski!

Uroczyste nabożeństwo w rocznicę śmierci s. p. prezydentowej Michaliny Mościckiej

Wczoraj, w piątek, jako w bolesną rocznicę śmierci pierwszej obywatelki Polski, s. p. prezydentowej Michaliny Mościckiej, odbyło się w kościele Farnym nabożeństwo żałobne, zorganizowane przez miejscowy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Symboliczny katafalk, usta-

„Pan Minister na inspekcji”

Pod tym tytułem wystawiono wodewil w 3-ch odsłonach p. Wołowski — w teatrze „Domu Żołnierza” w Łomży pod dyrekcją kapitana Adama Kirchmayera.

Świetny zespół artystyczny reżyserji St. Ordegi ściga tłum publiczności. To też doskonałych artystów obdarza publiczność łomżyńska serdecznymi owacjami i oklaskami.

L. B.

Święto 33 pułku piechoty ziemi łomżyńskiej

W koszarach 33 p. p. w Łomży odbyło się uroczyste święto pułku. W uroczystościach pułku wziął udział prezydent m. Łomży, p. Władysław Swiderski, p. wicestarosta łomżyński Janicki, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych oraz liczna ludność miasta.

Defiladę przyjął dowódca 18 dywizji piechoty, p. generał Miot-Fijałkowski w asyście wice-starosty Janickiego. Na święto 33 p. p. przybyli oficerowie z Białegostoku i Zambrowa.

Finalem święta pułkowego

W końcu r. ub. p. wojewoda Kościalkowski rzucił myśl założenia na terenie parku wojewódzkiego dzielnicy reprezentacyjnej. Już po paru miesiącach myśl ta została zrealizowana i dzisiaj, w dniu imienin Pana Wojewody, nastąpi otwar-

cie części tej dzielnicy i przekazanie jej do użytku publicznego.

Uroczystość otwarcia odbędzie się o godz. 7-ej wiecz. w obecności p. Wojewoda, który po przemówieniach okolicznościowych, przelnie wstępe, poczem publiczność będzie mogła zwiedzić już piękne planty białostockie.

Planty te w ten sposób są urządzone, że równoległe z ul. Legionową ciągnie się aleja długości 317 mtr., której szerokość u wylotu ulic Zamkowej i Legionowej wynosi 35 mtr., a przy zbiegu ul. Wersalskiej i Legionowej 47 mtr. Dalszy ciąg tej alei, biegnącej już równoległe z ul. Wersalską, ma długość 654 mtr. Wzdłuż całej alei, ujętej przeważnie w starodrzew, ciągną się kwietniki i rozrzucone są klomby. Aleja planty oświetlona jest gustownymi lampami elektrycznymi i zaopatrzona w ławki dla spacerowiczów.

Aleja ta, jak się dowiadujemy, będzie nosiła imię inicjatora dzielnicy reprezentacyjnej p. wojewody Kościalkowskiego.

Przeplitowali kraty i zbiegli

Z aresztu miejskiego w Drusienikach zbiegło 2-ch złodziei recydywistów Bolesław Taryło z Marcjanem i Michał Bogdan z Berszt, przepłtawwszy uprzednio kraty w oknie aresztu.

była uroczysta dekoracja zaśluzonego kapelana ks. Brydackiego odznaką 33 pułku.

Wachmistrz 10 p. ul. odebrał sobie życie

Mieszkańcy stacji kolejowej w Waliłach zaalarmowani byli wczoraj odgosem strzału. Po krótkich poszukiwaniach, w niedalekiej odległości od stacji natrafiono na stygnące zwłoki wachmistrza 10 pułku ułanów, Eugenjusza Cierpisza, który, jak się okazało, strzelił sobie z rewolweru w serce.

Wachmistrz Cierpisz zmarł. Przyczyna rozpaczliwego kroku bliżej nie znana.

Uwagze p.p. przemysłowców

Zgodnie z zarządzeniem p. Wojewody w sprawie obowiązku zakładów przemysłowych przedstawienia władzom przemysłowym II instancji informacji o produkcji i urzędzeniach zakładów — Starostwo Grodzkie wysłało do 122 firm przemysłowych pismo z odpowiednim kwestionariuszem celem wypełnienia i zwrotu do 20 bm.

Zawiła sprawa

Przeciętny palacz nie wyobraza sobie zapewne, że czynników składa się na smak papierosa, zawartość ilościową nikotyny, t. zw. „dobry ciąg” i t. p. A więc: gleba, rodzaj hodowli, rodzaj nawozu, sposób suszenia, krajania, fermentacja, rodzaj papieru, wpływ atmosferyczne, magazynowanie, rodzaj pudełek i t. d. i t. d. Jest to sprawa bardzo zawiła. Istnieją wielkie laboratoria, które pracują nad udoskonaleniem smaku papierosa przy równoczesnym obniżeniu procentu nikotyny.

Sprzedawcy pokatni, którzy sami fabrykują papierosy, rozumie się, dbają tylko o zarobek, a nie o zdrowie palacza. Zapewne próbując różnych mieszanek, a nieraz trafiając palaczowi do smaku. Jednakże tylko państwowe fabryki w imię zdrowotności społecznej przeprowadzają skale badania dążąc do najdalej idącego unieszkodliwienia tytoniu, powszechnie już używanego. Nie trzeba więc dowodzić, że nabywanie papierosów t. zw. „domowej roboty” u pokatnych sprzedawców jest działaniem na własną szkodę, że już pominiemy kwestję uszczuplania dochodów Skarbu Państwa, co dzisiaj w umysłach obywateli powinno też zajmować jedno z pierwszych miejsc.

A. K-a.

Białostoczanka w rękach handlarzy żywym towarem

Władze bezpieczeństwa w Warszawie wpadły na trop szajki handlarzy kobietami. W wyniku obserwacji w ostatnich dniach aresztowano Paulinę Rupp, Józefę Słomczyńską, Bronisławę Rajtel i Władysławę Solarską, które utrzymywały w różnych punktach stolicy domy schadzki.

Dochodzenie sądowo-śledcze wykazało, iż wszystkie one zwały przy pomocy agentów-aspasów biedne dziewczyny,

przedewszystkiem przybywające z prowincji do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Dziewczęta te biciem i głodem zmuszono do nierządu. Wśród tych białych niewolnic znajduje się białostoczanka niejaka 16 letnia F. N., która przez dłuższy czas była maltretowana przez handlarzy.

Śledztwo prowadzi prokurator p. Lemkin i sędzia śledczy p. Halter.

xx